Nr. 249 | Opłacono pocztową ryczałtem gotówką | Lwów, poniedziałek 29 października 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie zł 4·20, z dostawą do domu . . . „ 4·50, na prowincji . . . . „ 4·50, za granicą . . . . „ 6·50. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 20 groszy. Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496. Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Sejm i Senat zwołany na 31. b. m.

Podłość.

Tak, nie inaczej określić należy prowokacyjne metody agitacji grupy Jaworowskiego, która kolportuje w Warszawie odezwy o rzekomem poparciu komunistów przez PPS. Kłamstwa tej odezwy przygwoździł z miejsca „Robotnik", wykazując sposób jej powstania, oraz całą perfidję jej fabrykantów.

Jaworowszczycy doznali sromotnego zawodu. Zdawało im się, że po ich stronie stanie wielka część klasy pracującej, że rozłam przybierze ogólno-krajowy charakter, a tymczasem okazało się, że nikogo nie reprezentują prócz siebie samych, że cała klasa pracująca potraktowała ich z najwyższą pogardą i napiętnowała ich jako zdrajców sprawy robotniczej. Każdy bez wyjątku, komu drogi jest los socjalizmu, wszystkie organizacje partyjne w kraju stanęli zwarcie przy C. K. W., nie mając dość słów na określenie akcji rozłamowców. Tego zresztą spodziewali się wszyscy.

Jaworowszczycy nadrabiają miną, ale wszak wszyscy jesteśmy świadkami z jaką reakcją robota ich spotkała się w kraju. Nie chcą przyznać się do klęski, próbują więc jak mogą kontynuować swoje dzieło. Sprawa środków i metod walki jest dla nich rzeczą obojętną. Wszystko jest dla nich dobre, co prowadzi do celu: do rozbicia P. P. S.

Z tego niskiego poziomu moralnego tych ludzi, których nie stać nawet na otwartą i czystą walkę, z tego podłoża zgnilizny moralnej, jaką przesiąknięty był od lat teren warszawski właśnie dzięki ich metodom pracy — wyrosły owe odezwy „komunistyczne" jako środek „pognębienia" P. P. S.

Każdy używa takich metod walki, na jakie go stać. Grupa Jaworowskiego poszła drogą najłatwiejszą, bo drogą kłamstwa i insynuacji, licząc, iż w ten sposób uda się jej zamierzony plan. Ale dla wszystkich celowość tych metod jest aż nazbyt przejrzysta.

Nie potrzebujemy nikogo chyba przekonywać o kłamstwach w kolportowanej przez rozłamowców odezwie, którą z rzadką wprost skwapliwością wzięła za dobrą monetę prasa burżuazyjna. Nie zdają sobie sprawy, jak sami się uśmieszają ci, którzy posądzają komunistów a nagle sympatję do PPS. Mówią o tem zresztą zupełnie wyraźnie pisma komunistyczne, które całe ostrze skierowują przeciwko nam jako dla nich groźnym przeciwnikom. Możemy jednak stwierdzić jedno: próba osłabienia PPS jest wodą na młyn komunistów, gdyż rozłamowcy przez swoją destruktywną robotę, przez sianie zamętu wśród nieuświadomionych — osłabiają jednolitość frontu robotniczego w stosunku do komunizmu.

Wobec kłamstwa i insynuacyj jest się zazwyczaj bezbronnym. Ale grupa Jaworowskiego zaczęła z nami walkę od takiej beczki, która ich odrazu doszczętnie skompromitowała i ośmieszyła. *K.*

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 27. października (tel. wł.) W dniu dzisiejszym zostały doręczone Marszałkowi Sejmu i Senatu następujące dekrety p. Prezydenta Rzpltej.

Zarządzenie Prezydenta Rzpltej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, dn. 25. paźdz. 1928 r. Prezydent Rzpltej (—) Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Min. (—) Kazimierz Bartel.

Zarządzenie Prezydenta Rzpltej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, dn. 25. paźdz. 1928 r. Prezydent Rzpltej (—) Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Min. (—) Kazimierz Bartel.

WARSZAWA, 27. października. (AW.). Dziś marsz. Daszyński wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na dn. 31 bm godz. 4-ta popoł. Na porządku dziennym posiedzenia pierwsze czytanie budżetu. W związku z tem min. Skarbu Czechowicz wygłosi dłuższe ekspose o sytuacji gospodarczej i finansowej kraju. „Kurjer Warsz." donosi, że możliwem jest również, iż Premjer Bartel zabierze w tym dniu głos z trybuny sejmowej.

WARSZAWA, 27. października. (AW.). Dziś w południe wpłynął do kancelarji sejmowej preliminarz budż. na r. 1929-30.

Brednie litewskie.

RYGA, 27. paźdz. (AW.). „Lietuvos Aidas" zamieszcza art. pt. „Wojna na Wschodzie Europy", w którym przedstawia Polskę jako mocarstwo drapieżne, Litwę zaś jako pokojowo usposobione państewko, przyczem oświadcza, że Litwini na konferencji królewieckiej przekonają świat o swych dążnościach pacyfistycznych.

Natomiast w kowieńskich kołach politycznych przepowiadają, że konferencja królewiecka potrwa tylko 1 dzień, ponieważ Waldemaras ma zamiar bardzo ostro rozprawić się z delegacją polską i już przy sposobności ustalania porządku dziennego doprowadzić do zerwania.

Sprawa opróżnienia Nadrenji.

WIEDEŃ, 27. 10. (AW). Pisma tutejsze donoszą z Berlina, że w tutejszych kołach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, jakoby opróżnienie drugiej strefy Nadrenji miało nastąpić już dn. 10. stycznia 1929, a więc o cały rok przed terminem wyznaczonym w układach pokojowych. Strefa druga obejmuje część Nadrenji od Akwizgramu do Koblencji.

700 domów pastwą pożaru

LONDYN, 27. paźdz. (AW.). Donoszą tu z Tokio, iż w mieście portowem Wakkanai położonym na północnym brzegu wyspy Hokkaido wybuchł wielki pożar, który zniszczył 700 domów. Wielu ludzi poniosło śmierć w płomieniach. Przypuszczają, że pożar powstał z podpalenia.

Sowiety chcą płacić długi ros. Ameryce?

BERLIN. 27. paźdz. (PAT.). Börsen-Courier donosi za New York Herald z N. Jorku, że rząd sowiecki miał oświadczyć, jakoby gotowość do zapłacenia długów rosyjskich Ameryce i już w tym celu rozpoczął rokowania z rządem waszyngtońskim. Długi te tyczyć mają zapłacenia sum pieniężnych zaciągniętych przez rząd Kiereńskiego w wysokości 223 miljonów dolarów, jak również długu rosyjskiego w obligacjach oraz z tytułu odszkodowań za skonfiskowane mienie obywateli amerykańskich łącznie w kwocie 400 miljonów dolarów. Do tej pory jednak rząd sowiecki nie poczynił oficjalnych propozycyj w tym kierunku.

Pracownicy Kas Chorych potępiają akcję rozłamową.

Zarząd Okręg. Związku pracowników Kas Chorych we Lwowie na plenarnem posiedzeniu w dniu 27 bm. uchwalił wysłać do Centralnej Komisji Zw. Zawod. następujące oświadczenie:

„Zarząd Okręgowego Związku Pracowników Kas Chorych solidaryzuje się ze stanowiskiem Centr. Komisji Zw. Zawod. i potępia wszelkie tendencje rozłamowe na terenie zawodowego ruchu klasowego“.

Wynik próbnych wyborów na prezydenta w St. Zjedn.

WIEDEN, 27. 10. (PAT.). „United Pr.“ donosi z N. Yorku, że wczoraj opublikowano tam wynik próbnych wyborów na prezydenta, przeprowadzonych w ub. tygodniu. Najwięcej głosów otrzymał republikański kandydat na prezydenta Hoover, za którym głosowało 45 Stanów. Oddano ogółem 2,700.000 głosów, przyczem 971.000 padło na kandydata demokratycznego Smith sa, 16.000 na kandydata socjalistycznego, 7.000 na komunistycznego. Reszta głosów przypadła Hooverowi.

Rokowania handlowe polsko-franc.

WARSZAWA, 27. paźdz. (AW.). Rokowania handlowe polsko-francuskie, rozpoczynające się w dn. 15 11. rb. w Paryżu toczyć się będą pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego. W rokowaniach tych delegacja polska wyjdzie z założenia, że Polska otrzymać musi taryfę minimalną, której Francja udzieliła ostatnio całemu szeregowi państw na mocy nowych traktatów handlowych.

Komisja w sprawie problemu reparacyjnego w Niemczech.

BERLIN, 27. paźdz. (PAT.). Dzisiejsza prasa donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Rzeszy niem., akredytowani przy rządach francuskim, angielskim, włoskim, belgijskim i japońskim w ciągu dni najbliższych złożyć mają odnośnym rządom pięciu mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek rządu niemieckiego, proponujący zwołanie komisji ekspertów finansowych dla ostatecznego załatwienia problemu reparacyjnego w myśl porozumienia osiągniętego we wrześniu b. r. w Genewie. Propozycja niemiecka będąca wykonaniem wczorajszej uchwały Rady gabinetowej oznaczać ma pierwszy oficjalny krok w kierunku zwołania nowej konferencji w sprawie odszkodowań.

FUNKCJONARJUSZE POCZTOWI U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 27. 10. (AW). W dniu wczorajszym marsz. Sejmu Daszyński przyjął delegację niższych funkcjonarjuszy państwowych Związków niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów. W czasie całogodzinnej konferencji delegacja przedstawiła p. marszałkowi swoje postulaty. — P. Daszyński uznał całkowicie stanowisko Związku domagającego się regulacji płac, któreby umożliwiły egzystencję pracownikom państwowym.

B. POSEŁ DYMOWSKI UNIEWINNIONY.

WARSZAWA, 27. 10. (AW). W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych zakończył się proces przeciwko b. posłowi na Sejm, Dymowskiemu, oskarżonemu o oszustwo. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

W. RAORT.

BOHATER.

Był blady z irytacji i trząsł się jak w febrze z oburzenia.

— Co panu jest, panie Kettenhändler?...

— Nic, tylko cholera mnie bierze! Coś podobnego jest tylko możliwe u nas! I ktoby to był powiedział, że właśnie teraz, kiedy już mamy pożyczkę amerykańską i doradcę finansowego, nastaną takie podłe czasy! Niesłychane! Ein Skandal!...

— Niechże się pan uspokoi! O co właściwie panu chodzi?...

— O co mnie chodzi?... Zapytaj pan o to „Monitora Polskiego“, gdzie wydrukowali te ładne rozporządzenia, a nie mnie! Dir nichts, mir nichts zabrali się raptem do przemiału zboża i do kontroli młynów. Nie dość, że nic z kraju wywieźć nie można, to jeszcze kontrolują nas, czy nie mielimy zboża o wyższym przemiale, jak 65 procent. Mam kilka młynów i zakontraktowanych sto wagonów pszenicy i co ja teraz z tem wszystkiem mam zrobić?... Pytam pana! Już się odczepili od reformy rolnej, od Nieświeża, od inspekcji sanitarnych i elewatorów, a teraz się zabrali do jakiejś samowystarczalności i do zboża... I to ma być konstytucja?...

— Czyżby pana spotkała jaka nieprzyjemność z racji przemiału zboża w pańskich młynach? — zapytałem ze szczerem współczuciem.

— Tu o mnie nie chodzi, ale wogóle! Nie ma dnia, abym w gazetach nie wyczytał, że ten lub ów młynarz, czy piekarz zostali zasądzeni na kryminał, grzywnę, lub nawet konfiskatę towaru, za kiepski procent przemiału czy wypieku. Dlaczego to ma być tak, pytam pana? Więc dlatego, że chcemy ludziom dać lepszy chleb, czy bułki, to się człowiekowi należą takie szykany? To jest całkiem zwyczajny Justizmord z pogwałceniem konstytucji proszę pana!... Ja się teraz zupełnie nie dziwię elementom wywrotowym, bo doprowadzimy wreszcie do tego, że narazimy sobie wszystkich — a wtedy co będzie?

— Nie wiem, panie Kettenhändler.

— Ale ja wiem! My się odniesiemy do „Ligi Obrony Praw Człowieka“ i wogóle do Ligi Narodów, a wtedy zrobią już w naszym przemyśle jakiś porządek. Więc mnie nie wolno dokonywać przemiału pszenicy o wyższym procencie, jak 65 procent, dlatego, że od dziesięciu lat wywoziliśmy nasze zboże zagranicę i wreszcie dorobiliśmy się biernego bilansu handlowego? Pan może myśli, że jak nie będziemy do kraju wpuszczać obcych trupów aktorskich, i że jak moje młyny utracą najlepszą klijentelę, która nie jest przyzwyczajona do ciemniejszej mąki, to przez to się poprawi nasz ujemny bilans? Keine Spur! To są śmieszne rzeczy, proszę pana!

— Jest pan tak oburzony, panie Kettenhändler, iż zaczynam się na serjo niepokoić, czy nie spotkała pana jakaś przykrość z racji nieprzepisowego przemiału zboża w pańskich młynach...

— O, to pan mnie nie zna! Dlaczego mnie miała spotkać przykrość, kiedy ja zupełnie nie zmartwiłbym się, gdyby mnie nawet zasądzili sto razy. Pan ciągle jeszcze nie chce mnie zrozumieć, że jeśli się oburzam, to nie dlatego, że ta sprawa mnie się może tyczyć, ale z tego powodu, że to całe rozporządzenie o przemiale zboża jest niesprawiedliwe. Mnie to nie dotyczy, bo ja jestem ideowiec i romantyk, że tak powiem, proszę pana!...

— Czem pan jesteś?...

— Przecież mówię wyraźnie: ideowiec i romantyk. Ein Idealist und Romantiker...

— Nic nie rozumiem! Więc gdyby pana zasądzono na miesiąc kryminału, grzywnę i konfiskatę towaru, to pan nie zmartwiłby się tem, bo pan jesteś ideowcem i romantykiem?

— Naturalnie!

— To w takim razie, całe to rozporządzenie o przemiale zboża, zupełnie panu nie szkodzi?...

— Czy mi nie szkodzi? Ono mi nawet bardzo pomaga! Niech pan nie robi takiej zdziwionej miny! To rozporządzenie mi nawet pomaga!

— Czyżby pan żartował, panie Kettenhändler?

— Dlaczego miałbym żartować?... Posłuchaj pan, a zaraz się pan przestanie dziwić. Otóż oni myśleli, tam z góry, że jak wydadzą rozporządzenie o ograniczonym przemiale zboża, to Kettenhändler zaraz pójdzie i upadnie im do kolan z prośbą, aby mu pozwolili na przemiał w dawnym procencie. Tak oni myśleli, ale Kettenhändler nie pójdzie i prosić o takie rzeczy nie będzie! A dlaczego?...

— Nie wiem, panie Kettenhändler.

— Diatego, bo Kettenhändler jest ideowiec, bo Kettenhändler jest romantyk. Tak jest! Ein Idealist und Romantiker. Posłuchaj pan! Dziś cierpi lud, cierpią właściciele realności, fabrykanci, ziemianie, grosiści i wielcy przemysłowcy, cierpi Sejm, a Rząd nie cierpi Sejmu, cierpią endeki, cierpią komuniści — wszyscy cierpią. Ja też jestem człowiek! Kettenhändler chce cierpieć. Kettenhändler chce też mieć swój kawałek niebezpieczeństwa i cierpienia. Kettenhändler chce być prześladowany i ścigany ustawą za niedozwolony przemiał zboża. To ze mnie robi coś w rodzaju Cyrana de Bergerac, albo konspiratora á la Garibaldi. Ketten-

34 osób zginęło w katastrofie kolejowej w Rumunji.

BUKARESZT, 27. października. (Pat.) Według ostatnich wiadomości liczba zabitych we wczorajszej katastrofie kolejowej wynosi 34 osób. liczba ciężko rannych 50. Jak już donoszono winę katastrofy ponoszą urzędnik ruchu i zwrotniczy. Funkcje urzędnika ruchu pełnił młody człowiek, który od niedawna dopiero zatrudniony był przy kolei. Również zwrotniczy nie miał dobrej opinji u władz kolejowych i jak stwierdzono opuścił swój posterunek na krótki czas przed katastrofą. Podczas paniki, jaka wybuchła tuż po katastrofie wydarzyło się wiele wypadków kradzieży. Złoczyńcy korzystając z zamieszczania zrabowali mienie rannych i zabitych.

Znowu katastrofa kolej.

BUKARESZT, 27. października. (Pat.) Wczoraj w nocy w pobliżu stacji Bakkau wykoleił się pociąg osobowy kursujący na linji Czerniowce—Bukareszt. Wskutek wypadku 1 osoba poniosła śmierć.

Jak zginął Amundsen.

Na tę kwestję najbardziej miarodajny będzie pogląd lotnika rosyjskiego, Czuchnowskiego, który z bohaterskiem poświęceniem ratował rozbitków po katastrofie „Italji". Twierdzi on, że wobec znalezienia zbiornika z benzyną ze statku Amundsena „Latham" można dokładnie przedstawić sobie przebieg katastrofy. W zbiorniku znajdowała się jeszcze benzyna, a więc nie jej brak uniemożliwił lot „Lathama". Prawdopodobnie statek został uszkodzony i Amundsen musiał lądować. Lądowanie odbywało się wśród mgły, gdyż na tem samem miejscu, gdzie spadł „Latham", a mianowicie w pobliżu wysp Niedźwiedzich. lotnik Maddalena. który wyleciał dwie godziny przedtem. zaobserwował gęstą mgłę. Ostatnia wiadomość od Amundsena dotyczy zapytania jakie są właściwości lodu w pobliżu wysp Niedźwiedzich i jakie są możliwości lądowania tamże. Z tego pytania wynika, że Amundsen nie widział z powodu mgły wody, wolnej od lodu, nad którą leciał. Jest bardzo prawdopodobnem, że statek rozbił się, spadłszy przy lądowaniu z wielką siłą na powierzchnię wody. Resztki jego mogły przez jakiś czas (1—20 godzin) utrzymywać się na powierzchni, również przy katastrofach tego rodzaju zwykle udaje się lotnikom utrzymać przez jakiś czas na pływających po morzu szczątkach, dopóki nie nastąpi śmierć (w 5—6 godzinach) z powodu przebywania w lodowatej wodzie.

Zapatrywanie Czuchnowskiego, że Amundsen nie zginął od razu, lecz przez kilka jeszcze godzin walczył o swe życie, podzielają fachowcy z dziedziny aeronautyki. Podnoszą oni, że zbiornik nie był oderwany, ale odczepiony od statku, a czynność ta wymaga pewnego czasu. Niewiadomo tylko, dlaczego Amundsen odczepiał zbiornik: może chciał w ten sposób dać wiadomość o sobie. Świadczyłby o tem napis na zbiorniku, zrobiony ołówkiem i prawie całkowicie zatarty. Udało się odcyfrować tylko kilka znaków: Acci... 20/V... (może wyraz francuski „accident", nieszczęśliwy wypadek?).

Również pływak z „Lathama znaleziono w stanie nieuszkodzonym, co wskazywałoby na to, że Amundsen rozebrał swój aparat. by w ten sposób przesyłać wiadomość o sobie.

Wstrząsające wrażenie robi ta teorja Czuchnowskiego o śmierci Amundsena. Wynika z niej, że bohaterski uczony przez szereg godzin walczył o życie i z niesłabnącą energją przedsiębrał środki dla uratowania załogi i siebie.

händler chce żyć incognito, chce się ukrywać, doznawać dreszczów konspiracyjnej roboty, chce myślić pogoń i zmykać przed policją i strażą skarbową, na strych, lub do piwnicy. Chce swoją mąkę ze swoich młynów szwarcować ciemną nocą i patrzeć niebezpieczeństwu w oczy! Ja nawet dzisiejszej nocy zmielę pół wagonu mąki, bez ograniczenia procentowego i sam się zadenuncjuję w policji. Chcę cierpieć! Jak mam już być przestępcą, to niech choć będę przestępcą romantycznym! Zapuszczę sobie bródkę, jak hiszpański anarchista, albo nawet, jak bolszewik i będę się świadomie narażał, bo chcę walczyć i cierpieć romantycznie... Ja sobie kupię czarny, aksamitny płaszcz, duży czarny kapelusz „sombrero" i gitarę. Ja będę śpiewał serenady przed oknami prokuratora i komendanta policji. Już nawet czuję, że się w tej walce z niebezpieczeństwem odradzam, potężnieję duchem, wygenjalniam i uszlachetniam. Mnie do życia trzeba było podniety. a tę podnietę dało mi właśnie nowe rozporządzenie o przemiale zboża. Ja się odradzam i wyszlachetniam w tej nierównej, zakonspirowanej walce! Powąchaj pan mnie! Czy Kettenhändlera nie czuć już renesansem, czyli odrodzeniem, że tak powiem?...

— Na razie jeszcze nie, ale nie wątpię, że z czasem przyjdzie i ten zapach.

— Przyjdzie — zaręczam panu — i przyjść musi, bo Kettenhändler chce cierpieć, jak inni ludzie w Polsce i w tem cierpieniu odnaleźć siebie samego. Chcę należeć do ogólnej martyrologji. Jeszcze dziś zmielę tyle zboża, ile mi się będzie podobało. Idę się narażać! O, jakże to pięknie narażać się własnowolnie, aby cierpieć cierpieniem ogółu. — Ide!... Mów pan, co pan chce, ale ja czuję, że jestem bohaterem, wśród naszego zmaterializowanego społeczeństwa. Do widzenia z panem!

—o—

Aresztowanie komunistów w Finlandji.

HELSINGFORS, 27. paźdz. (Pat.). Policja państwowa fińska dokonała w Wyborgu szeregu aresztowań członków zarządu fińskiej partji komunistycznej. Między innymi aresztowano redaktora komunistycznego pisma „Tioe" W Sortavli aresztowano pozatem kierownika szpiegowskiej organizacji komunistycznej.

—o—

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW W KOWNIE.

KOWNO, 27. 10. (AW). W związku z głodówką więźniów politycznych w Kownie władze litewskie wywiozły kilkunastu więźniów do najcięższego więzienia na Litwie pod Kłajpedą. Pozostali więźniowie utrzymują w dalszym ciągu głodówkę.

Nowa rzecz

o zagadnieniach konstytucyjnych.

WALENTY LEOPOLITA: Projekty reformy konstytucji. — Czwarta brygada maszeruje.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wyd. we Lwowie.

Uprawnienia Sejmu, wybranego w r. 1928 w zakresie prawa zmiany konstytucji są powszechnie znane. Będzie więc rzeczą zdrową i pożyteczną, jeśli okres debat konstytucyjnych w sejmie poprzedzony zostanie żywym ruchem publicystycznym na łamach prasy i co ważniejsze, poważną literaturą polityczną. Jak dotąd dyskusja ustrojowa ogranicza się niemal do wypadów prasy sanacyjnej i sprzymierzonej z nią na tym odcinku endeckiej, tudzież do zasłużenie ostrych omówień owych próbnych baloników przez dziennikarstwo demokracji polskiej.

Na szersze tory sprowadza sprawę konstytucji polskiej, rozprawa wydana pod tytułem: **„Czwarta Brygada maszeruje".** Autor kryjący się pod pseudonimem Walenty Leopolita zna niewątpliwie dokładnie teren przyszłej walki, Sejm polski. Nie ułatwia sobie jednak zadania i nie ogranicza się do rozważania założeń konstytucyjnych pod ciaśniejszym kątem widzenia parlamentarnym. lecz w szeregu rozdziałów stara się oświetlić podstawy socjologiczne i dzisiejszego ustroju Polski i jej parlamentu, zalety systemu i ciemne strony praktyki.

W rozdziale o charakterze pożądanych reform „ustrojowych" Leopolita wskazuje „konieczności ustrojowe, które trzeba w Polsce urzeczywistnić" i jako główne wylicza przedewszystkiem wprowadzenie samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, usprawnienie aparatu sejmowego, wzmocnienie władzy Prezydenta i otoczenie większym autorytetem, wreszcie uzgodnienie całego ustawodawstwa z Konstytucją, przez uchwalenie „ustaw wykonawczych". Autor stawia sprawę wyraźnie; głosi reformę regulaminu sejmowego, i nieprzeszkadzanie aparatowi rządowemu w zakresie jego uprawnień, ale oczywiście przy prawdziwej i rzetelnej odpowiedzialności ministrów i ciągłej współpracy ich z Sejmem w dziedzinie ustawodawstwa. Granicami zaś władzy Prezydenta mają być „nieśmiertelne prawa narodu, jego niepodległości, jego pracy i ofiar łożonych dla potężnego rozwoju państwowości, jego prawa rządzenia się przy udziale swoich przedstawicieli i pod kontrolą narodu".

W konkluzji autor stwierdza, że Polska jest krajem, w którym 90 procent ludności stanowią chłopi i robotnicy. Czy dla zaspokojenia głodu władzy sanacyjnych reformatorów utworzyć należy parlament złożony z adwokatów, profesorów, wyższych oficerów i arystokratów, a chłopów i robotników wyłączyć z życia państwowego? Odpowiedź brzmi niedwuznacznie i przytoczymy ją w całości: „Problem Konstytucji polskiej to nie sprawa nielicznej „góry" lecz szerokich „dołów" społecznych, to sprawa bardzo trudna: **nie odrzucania lecz przybliżania mas narodu do Państwa Polskiego".**

W dołączonym dodatku W. Leopolita rozprawia się z pomysłami „reformatorów" Konstytucji, z grona t. zw. Czwartej Brygady streszczonemi w tajnej broszurze posła Piaseckiego a ujawnionemi przez „Robotnika". Autor demaskuje zamiary czwartobrygadowców i w tytule już woła opinję społeczeństwa na alarm, „Czwarta Brygada maszeruje"! Tak, nie inaczej nazwać trzeba sprzysiężenie wstecznictwa przeciw przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej.

Broszurę, pisaną językiem jasnym i potocznym czyta się łatwo. Powinna się znaleźć w rękach wszystkich, których sprawy ustrojowe zajmują. Gorąco polecamy ją robotnikom, jako zwięzły przewodnik po trudnych i przez wrogów systematycznie gmatwanych zagadnieniach.

Stel.

NAGRODA DLA CZESKIEGO POETY.

PRAGA, 27. 10. (AW). Wielki współczesny poeta czeski Ottokar Brzezina, z zawodu nauczyciel ludowy, otrzymał nagrodę 100.000 koron czeskich, które oddał na fundusz wdów i sierót po literatach.

—o—

Groźny konflikt w przemyśle tkackim w Niemczech.

BERLIN, 27. 10. (Pat.). W przemyśle włókienniczym w Westfalji grozi nowy wybuch zakrojonego na wielką skalę konfliktu cennikowego. Związek pracodawców Saksonji północnej wypowiedział robotnikom w fabrykach tekstylnych umowę z dniem 30. listopada br. Z Chemnitz donoszą, że związek pracodawców przemysłu włókienniczego wymówił w dniu dzisiejszym umowę robotnikom przemysłu tekstylnego na obszarze całej Saksonji, w wschodniej Turyngji z dniem 30. listopada. Wypowiedzenia te obejmują 300.000 robotników przemysłu tekstylnego.

—:o:—

Przemówienie doradcy finansowego p. Devey'a na wiecu Ligi samowystarczalności.

WARSZAWA, 27. 10. (Pat.). Dziś w wielkiej sali Politechniki warszawskiej odbył się wielki wiec zwołany przez Ligę samowystarczalności gospodarczej. Wiec zagaił rektor Politechniki prof. Świętosławski, zwracając się z apelem do zebranych i do społeczeństwa, by inicjatywę młodzieży akademickiej na gorącej poparli. Następnie zwrócił się specjalnie do obecnego na wiecu p. Deveya, doradcy finansowego rządu polskiego z powitaniem i wyrazami uznania dla zamanifestowanej przez niego solidarności z akcją Ligi samowystarczalności gospodarczej. Po przemówieniu prof. Świętosławskiego, p. Devey, owacyjnie witany przez zebranych, podkreślił w swem przemówieniu, wygłoszonem po angielsku, doniosłość zadań, które mają przed sobą młode pokolenia Polski, a zwłaszcza akademicy. Młodzież ma bowiem przyczynić się do wzniesienia silnego gmachu gospodarczego na podwalinach zjednoczonej Ojczyzny. Akademicy tą akcją dają przykład całemu krajowi, a plon tych wysiłków da świadectwo wartości, jaką posiada walka solidarna całego społeczeństwa. Przemówienie swe p. Devey zakończył słowami: Proszę o zachowanie w pamięci po wsze czasy, że do powodzenia tego wszystkiego w największej mierze przyczyni się solidarność, praca, organizacja i myśl zrównoważona. Mowa p. Deveya przyjętą była długotrwałymi oklaskami.

Bilans ruchu budowlanego w Polsce.

Podobnie, jak w roku ubiegłym oczekiwano większego ożywienia ruchu inwestycyjnego na koniec sezonu. Nadzieje te jednak zawiodły i budownictwo dotychczas nie przybrało większych rozmiarów.

Tegoroczny sezon budowlany zbliża się już w niektórych okręgach ku końcowi, a wzrastający brak gotówki utrudnia wykończenie budynków. Daje się to odczuć ostatnio również w budownictwie na wsi, gdzie sfery rolnicze, zachęcone stosunkowo korzystnym wynikiem zbiorów, zaczęły dość intenzywnie budować; obecnie już redukują zamierzone inwestycje.

Większą ciągłość pracy wykazuje budownictwo publiczne i alimentowane z kredytów publicznych. Uwydatnia się to w Zagłębiu przemysłowem śląskiem, gdzie tamtejszy Fundusz Gospodarczy na dn. 30. list. 1928 r. wynosił około 5,839.000 zł., z których udzielono pożyczek na łączną sumę 4.617.000 zł. Podkreślić należy również ożywioną działalność budowlaną wielkiego przemysłu, szczególnie hutniczego.

Bank Gospodarstwa Krajowego do dnia 30. września r. b. udzielił ogółem pożyczek na sumę 250.831.000 zł.

Zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914-1921

WARSZAWA, 27. 10. (Pat.). W dniu 10. listopada odbędzie się w Warszawie drugi zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—1921. W zjeździe wezmą udział ci wszyscy, którzy wtrąceni zostali przez b. władze zaborcze do więzień, względnie obozów internowanych. Celem obecnego zjazdu, który odbędzie się w rocznicę 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego.

Deklaracja.

Zarzuty podniesione przeciw p. Henrykowi Myszce, konduktorowi kolejowemu we Lwowie w artykule pod tytułem: Spryciarze czwartej brygady, zamieszczony w nr. 47 „Dziennika Ludowego" z dnia 27 lutego 1928 r. polegają na mylnej informacji. Wobec tego zarzuty powyższe cofam.

Stanisław Lauda.

Aresztowanie aferzysty.

BERLIN, 27. paźdz. (PAT.). Policja berlińska aresztowała na polecenie władz belgijskich zamieszkałego w jednym z pierwszorzędnych hoteli berlińskich rosyjskiego emigranta Dłuokowskiego, podającego się za profesora rosyjskiego. Aresztowanie to pozostawać ma w związku z aferą kradzieży klejnotów, dokonanej w r. 1925. — Według informacji dzienników aresztowany ma być synem b. rosyjskiego ministra spr. wewnętrznych. który mieszka obecnie w Białogrodzie.

Kierownik poczty defraudantem

KIELCE, 27. paźdz. (AW.). W osadzie Łopuszno pod Kielcami kierownik poczty Tomasz Pałka zdefraudował 14 tys. zł., za które kupił do spółki z niejakim Janem Wiślakiem autobus, kursujący później między Łopusznem a Kielcami. Po przybyciu specjalnej komisji z Kielc i głównego naczelnika poczty z Krakowa i po stwierdzeniu defraudacji Pałkę aresztowano i jego własnym autobusem przewieziono go do więzienia w Kielcach.

REDAKTOR „RZECZYPOSPOLITEJ" SKAZANY NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 27. 10. (AW). Odbyła się tu rozprawa przeciwko red. odpow. „Rzeczypospolitej" p. Kapuścińskiemu o znieważenie w druku p. Jana Kulisiewicza, posła Stron. Chł., któremu „Rzeczpospolita" zarzucała nadużywanie godności poselskiej w celach materjalnych etc. P. Kapuścińskiego skazano na 6 miesięcy więzienia, a przy zastosowaniu ustawy o amnestji na 3 miesiące.

—o—

PISMA ENDECKIE BANKRUTUJĄ.

KRAKOW, 27. 10. (AW). „Wieniec Pszczółka" zawiadamia, że od najbliższego numeru zmieni formę, co nastąpiło w związku z porozumieniem z „Zorzą", wydawaną w Warszawie. Z tego wynika, że tygodnik „Wieniec Pszczółka" jako pismo samodzielne przestaje wychodzić. Pismo istnieje od lat 54. Założycielem był ś. p. ks. St. Stojałowski.

—o—

Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie

zawiadamia o śmierci swej sumiennej i wzorowej urzędniczki i zasłużonej działaczki społecznej

Marji Domańskiej

która podczas urlopu wypoczynkowego zmarła nagle w Sobolowie w dniu 24-go października br. w 52-gim roku życia. — Pogrzeb odbył się w Sobolowie w dn. 27 b. m. *Zarząd.*

Lwów, dn. 27. października 1928. r.

Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla Wschodniej Małopolski

odbędzie się **dziś** w niedzielę 28 bm. we Lwowie, o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, związane z XXI. Kongresem Partji.

Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

Obrady odbywać się będą przy ul. Brajerowskiej 8.

Telegramy.

MARSZ. DASZYŃSKI NA ZAMKU.

WARSZAWA, 27. 10. (AW.). Dziś marszałek Daszyński przyjęty został na Zamku przez Prezydenta Rzplitej w sprawie oznaczenia terminu i godziny zwołania 1-szego posiedzenia Sejmu.

ZMIANY W POSELSTWIE SOW. W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27. 10. (AW). „Express Por." donosi, że na opróżnione przez ustąpienie p. Uljanowa stanowisko radcy legacyjnego w poselstwie sowieckiem w Warszawie mianowany został dotychczasowy delegat rządu białoruskiego w Moskwie, Tadeusz Broskowicz. P. Broskowicz przybył do Warszawy i w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

—o—

STREJK MARYNARZY W MARSYLJI ZLIKWIDOWANY.

PARYŻ, 27. 10. (AW). Donoszą tu z Marsylji, iż w dniu wczorajszym został tam zakończony strejk marynarzy. Na zebraniu wczorajsem marynarze postanowili podjąć z powrotem pracę od poniedziałku.

—o—

STOSUNKI NA RYNKU PIENIĘNYM.

WARSZAWA, 27. 10. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że stosunki na rynku pieniężnym pogarszają się w dalszym ciągu. Podobno w Warszawie i na prowincji zdarzają się obecnie wypadki, że drobni kupcy płacą 4—6 proc. miesięcznie.

—o—

NAGRODA HISTORYCZNO-LITER. MIASTA BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, 27. 10. (AW). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wyznaczyć nagrodę w wysokości 5 tys. zł. dla autora pracy historyczno-literackiej, w którejby uwzględniona została kwestja morska. Konkurs będzie wznawiany co 3 lata.

—o—

5 OFIAR EKSPLOZJI DYNAMITU.

LONDYN, 27. 10. (AW). Donoszą z Montrealu, że w jednym z pobliskich kamieniołomów wskutek silnej eksplozji dynamitu 5 robotników poniosło śmierć na miejscu. Wybuch był tak silny, iż ciała robotników zostały rozszarpane, zaś domy okoliczne zupełnie zniszczone.

—o—

ILE KIN JEST W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 10. (AW). W chwili obecnej w Warszawie czynnych jest 45 kinematografów. Jeszcze w r. bież. lub też w początkach przyszłego będą otwarte 4 nowe kina.

P. T. Abonentów

upraszamy o jaknajrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Grasant dziennikarski w Brygidkach

Wczoraj przedpołudniem na polecenie prokuratorji sądu karnego wezwano do Urzędu śledczego PP. redaktora tygodnika „Sprawiedliwość“ Kazimierza Kijanowskiego, gdzie spisał z nim protokół nadkom. Parylewicz, poczem 2-ch wywiadowców odstawiło go do więzienia śledczego, które się mieści w Brygidkach. Kijanowski został aresztowany pod zarzutem dokonanego szantażu na osobie właściciela dóbr i fabryki fajansów „Pacyków“ p. Aleksandra Lewickiego. Jak wiadomo aresztowany wydawał tygodnik „Sprawiedliwość“. Prosperował on nie źle. Nie było bowiem rodzinnego czy małżeńskiego skandalu, aby nie był szeroko opisany w tem piśmidle. Często również atakowano różne osobistości, który aby mieć spokój zmuszone były okupić się „Sprawiedliwości“.

Doszło do tego, iż ktokolwiek umieścił anons w tym tygodniku, to go posądzano iż ma „masło na głowie“. Wielu oburzało się również na to, iż Miejska Kasa Oszczędności pomieszczała duże ogłoszenia w tem piśmie mogło to bowiem rzucić cień podejrzenia na tę instytucję, znaną ze swej solidarności i cieszącej się ogólnem zaufaniem.

Tymczasem zbierały się chmury nad głową „redaktora“ Kijanowskiego. W prokuraturze gromadziły się różne skargi na niego, zarzucające mu oszustwa, sprzeniewierzenia, wymuszenia, obrazę czci itp. Między in. czeka tam załatwienia skarga pod l. V. R. 2859/27. z § 197 o popełnione oszustwo na szkodę p. prof. Hartlebowej. Następnie oskarżyła go Centrala reklamowa Tow. Dziennikarzy Polskich o sprzeniewierzenie kwoty ponad 250 zł. p. Janina Kulczycka oskarżyła go o obrazę czci itd. Ostatecznie „dobiła“ go skarga p. A. Lewickiego o wymuszenie.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Kijanowski przed paru laty wszedł w posiadanie mieszkania po Wrońskich, mieszczące się w kamienicy p. Lewickiego przy pl. Marjackim. Przed kilku miesiącami począł on atakować p. Lewickiego, który w celu „uspokojenia“ swego lokatora wręczył mu tysiąc złotych za pośrednictwem jego przyjaciela Ignacego Menkesa.

W ostatnim czasie Kijanowski ponownie zaatakował p. Lewickiego. Następstwem tego była wniesiona skarga, która spowodowała aresztowanie Kijanowskiego. Tak więc sprawiedliwości stało się zadość, a grasant dziennikarski „padł“ na posterunku.

—o—

„Kuzynka“ oficerów.

CZORTKÓW 27. paźdz. (Pol. A. P.) Wczoraj aresztowały organa policji w Przemyślu niejaką Mikołajewicz vel Darowską, lat 23, jako sprytną oszustkę. Od dłuższego czasu grasowała ona w sferach oficerskich w różnych dzielnicach Polski i podstępnie wyłudzała od oficerów kwoty pieniężne. — Proceder swój uprawiała ona w ten sposób, że przychodziła do prywatnego mieszkania już przed tem upatrzonego oficera, przedstawiając się jako daleka kuzynka tegoż i posługując się przytem jego nazwiskiem prosiła o pomoc, opowiadając, iż znajduje się w skrajnej nędzy itp. Następnie po otrzymaniu pieniędzy wyjeżdżała niespostrzeżenie.

Napad chłopów i pobicie inżynierów mierzących pola.

Na polach pod Wieluniem rozegrało się wczoraj krwawe zajście. Miejscowi chłopi pobili do utraty przytomności geometrów, którzy mieli dokonać pomiarów gruntów.

Bank Ziemiański delegował z Warszawy do Wielunia 2 przysięgłych geometrów, inż. Mieczysława Piotrkowskiego i inż. Feliksa Kempistę, aby w porozumieniu z Urzędem ziemskim w Piotrkowie dokonali pomiarów meljoracyjnych na polach wsi Radoszewice.

Pomiary miały być przeprowadzone celem podjęcia prac nad osuszeniem moczarów i mokrych gruntów.

Ukazanie się geometrów na polach wywołało wśród chłopów poruszenie.

We wsi gruchnęła wieść, że pomiary dokonane być mają w celu wyznaczenia podatku od gruntów.

— Nie dać im mierzyć — poszło po wsi.

— Jazda na nich!

I 50 gospodarzy i parobczaków ruszyło hurmem na pola.

Każdy chwytał, co miał pod ręką: kosy, widły, cepy, kłonice. Wielu uzbroiło się poprostu w kamienie.

Gromada zatrzymała się przed inżynierami. — Wystąpił jeden z najstarszych chłopów i w kategoryczny sposób zażądał, aby geometrzy opuścili pola.

— Nie! — brzmiała odpowiedź. — Nie zejdziemy, póki nie spełnimy swego obowiązku i nie dokonamy pomiarów.

Wtedy tłum rzucił się na geometrów. Posypały się razy. Uderzony cepami w głowę inż. Kempisty zwalił się na ziemię. Cios kłonicą powalił w następnej chwili inż. Piotrkowskiego i jego pomocnika p. Kanię. Kilku robotników towarzyszących geometrom, odniosło ciężkie rany.

Nie dość na tem. Rozbestwieni chłopi schwycili inż. Kempistę i zawiedli go do odległej o 10 m. rzeki, gdzie wrzucili go do wody.

Inżyniera Piotrkowskiego zaś pokłuli palami mierniczemi, zaopatrzonemi w żelazne końce.

Kilku robotników, przybyłych z geometrami, zdołało zbiec do Wielunia i zawiadomić o zajściu posterunek policji.

Przybyli do Radoszewic policjanci, aresztowali prowodyrów i głównych sprawców zajścia.

Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz powiatowy dr. Kosiński, poczem odwieziono ich do szpitala w Wieluniu.

Zamordowanie złodziejki przez dawnych kolegów.

Wczoraj późnym wieczorem władze śledcze w Łodzi zaalarmowane zostały wiadomością o zbrodni dokonanej pod Julianowem na osobie jakiejś młodej dziewczyny, której zwłoki przechodnie znaleźli pod ogrodzeniem parku julianowskiego. Przybyli niezwłocznie na miejsce przedstawiciele urzędu śledczego przeprowadzili energiczne dochodzenie, które ujawniło, że zamordowana dobrze jest znana policji łódzkiej. Ustalono, że była to niejaka Marjanna Olczak, która kilkakrotnie już bywała karana za kradzieże i włamania dokonywane wraz z bandą opryszków. Według przypuszczeń policji przyczyną zabójstwa, które dokonane zostało ciosem sztyletu w serce, ma być fakt, że zamordowana porzuciła swych towarzyszy i przeszła do innej bandy. Olczakowa przypuszczalnie zamordowana została przez swych dawnych towarzyszy.

W związku z tem aresztowano 2 osobników, którzy na parę godzin przed znalezieniem trupa Olczakowej szli wraz z zamordowaną w kierunku Julianowa. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Pierwsza porażka mistrza Polski Sztekkera — oto rezultat piątkowych walk. A stało to się tak: Sztekker jak i Steinbach w spotkaniu decydującym ujawnili cały swój zapał i ambicję. O ile silniejszy Steinbach był w początku w przewadze, o tyle Sztekker wytrzymalszy, w miarę przedłużania się walki, przechodził do ofenzywy. W 32 min. Sztekker chwyta ciężkiego Steinbacha i przerzuca przez głowę na obie łopatki. Ten ostatni jednak zdołał w ostatniej chwili wysunąć się poza dywan przez co zaczepił się nogami o bandę — co uniemożliwiło mu obronę. Sędziowie nie uznali tego zwycięstwa i zażądali dalszego kontynuowania walki, co wywołało sprzeciw mało orjentującej się w przepisach krzykliwej publiczności.

Po raz drugi zwarli się obaj siłacze. Steinbach wykorzystując ogromne zdenerwowanie Sztekkera, spowodowanego nie przyznaniem mu poprzedniego zwycięstwa, już w 3 minuty później rzuca Sztekkera na obie łopatki. Galerja zawyła domagając się nieuznania walki.

Sędzia p. Branski ogłasza zwycięstwo Steinbacha trzymając się ściśle regulaminu.

Na decyzję tę Sztekker wnosi protest do Związku.

Starcie Bryły z Prohaską i Pinecki z Kohlerem po 25 min. bez rezultatu. Ferystanoff w 18 min. zwyciężył Aksionowa.

Dziś (w niedzielę) walczą: Steinbach — Bryła, Wahszewski — Kraus, Samson — Kohler, decydująca Prohaska — Poschoff, i decydująca Sztekker — Ferystanoff.

Kooperatywa „działaczy“ dla wyzysku członków i skarbu państwa.

Onegdaj aresztowano dwóch dyrektorów Powiatowego Sojuza kooperatyw w Żółkwi, Antoniego Humena i Stefana Brodyka, których odstawiono do sądu we Lwowie. Równocześnie zakwestjonowano książki handlowe tej kooperatywy, które były fałszowane, celem uzyskania niższego wymiaru podatku obrotowego.

W czasie przeprowadzania dochodzeń stwierdzono, że aresztowany Brodyk sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy złotych. Aby uzyskać pokrycie aresztowani w podstępny sposób wyłudzili od brata Brodyka, Michała, gospodarza, zam. w Mokrotynie, kilka weksli na kwotę 11 tysięcy złotych, następnie zaś skrypt dłużny z podpisem jego i ojca, albowiem ten ostatni miał zabezpieczone dożywocie na majątku. Gdy Brodykowie dowiedzieli się, że wyprowadzono ich w pole, albowiem z sojuzem tym nie mieli nic wspólnego, udali się do adwokatów, chcąc uzyskać zwrot weksli i skryptu dłużnego. Aresztowani spowodowali jednak, iż obrońcy nie chcieli podjąć się zastępstwa interesowanych. Nie chcąc jednak tracić majątku Brodykowie udali się do policji, która aresztowała obu „działaczy“. W śledztwie stwierdzono, iż o sprzeniewierzeniu i nadużyciach na szkodę skarbu państwa wiedziała o tem rada nadzorcza, w której skład wchodzili wybitni ukraińscy działacze, wśród nich jeden z sędziów tamtejszego sądu. W tuszowaniu tych spraw widocznie mieli oni osobisty interes. Aresztowany Brodyk postawił sobie okazały dom. Tak samo inni członkowie zarządu tego sojuszu pobudowali sobie wille i uciułali sporo gotówki.

—o—

3 OFICEROWIE ZABICI PRZEZ PIORUN.

COLOMBO, 27. 10. (AW). Na placu ćwiczeń Diatalwa 3 oficerowie angielscy zostali zabici uderzeniem pioruna, 9 innych, którzy znajdowali się w niewielkiej odległości odnieśli ciężkie obrażenia.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W PARDUBICACH.

PRAGA, 27. 10. (AW). Wczoraj na stacji Pardubice zdarzyła się w godzinach popołudniowych katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zderzył się z osobowym, skutkiem czego 3 wagony tego ostatniego zostały zupełnie zniszczone. Jeden podróżny poniósł śmierć na miejscu, 6 ciężko rannych.

O zwrot mienia, zagrabionego biedakom.

Wiadomem jest ogólnie, jak wielką krzywdę poniosły dziesiątki tysięcy niezamożnych w Polsce wskutek dewaluacji i niskiego przerachowania ich należności ulokowanych w kasach oszczędności, bankach, czy u dłużników prywatnych, na hypotekach etc. Wielu takich pokrzywdził rząd carski, wywożąc pieniądze umieszczone w kasach oszczędności i do dziś dnia, jak wiadomo, rząd sowiecki nie ma zamiaru zwrócić tych sum właścicielom.

Ale jest to tylko jedna kategorja tych nieszczęśliwych. Do drugiej należy, stanowiąc ogromną większość, cała masa ludzi,

których kosztem dorobiły się banki, niektóre gminy, obszarnicy, kamienicznicy.

Jak wiadomo, ustawa waloryzacyjna z roku 1924 przerachowała długi i należności na 50, 33 i 15 proc. dawnej wartości. Skutkiem dewaluacji złotego, miast 15 proc., wielu za swe należności otrzymuje zaledwie około 8 proc.

Trzeba dodać, że przerachowanie 15 proc. obowiązuje na terenie Pomorza i Poznańskiego, tam też ludność zdawna nawykła do oszczędności, najbardziej została pokrzywdzoną. Memorjał „Związku pokrzywdzonych waloryzacją" podaje liczbę takich obywateli na 80 proc. miejscowej ludności. Memorjał ten przytacza szereg instytucji i osób, których majątki urosły niesłychanie skutkiem tej „waloryzacyjnej" niesprawiedliwości

N. p. Poznański Bank Spółek Zarobkowych, posiadający setki nieruchomości **wypłaca za 100 tys. przedwojennych marek złotych depozytu — aż... 125 złotych.**

Obszarnikom tamtejszym, którzy nie odczuli ani trochę na swych majątkach zniszczenia wojennego, — według twierdzenia memorjału — przez taką waloryzację darowano 8 miljardów złotych. Memorjał wymienia i nazwiska wielu z tych panów, przeważnie arystokracji, którzy napełnili tą drogą swe kasy.

Po całem Poznańskiem i Pomorzu rozlega się dziś głośne wołanie, o sprawiedliwość, o zwrot dziesiątkom tysięcy zagrabionego im mienia.

Jest to głos rozpaczy ludzi, pogrążonych w nędzę, gdy obok widzą zbytek i przepych u swych krzywdzicieli.

Wołanie to musi być wysłuchane, i krzywda musi być biednym ludziom wynagrodzona.

Ameryka poraz pierwszy kredytuje Sowietom.

General Electric Companion zawarła umowę z Rosją sowiecką, mocą której dostarczać jej będzie maszyn elektrycznych na kredyt. Kontrakt ten posiada znaczenie polityczne, jakkolwiek departament państwa w tej sprawie nie wypowiedział się. Wiąże się to bowiem z kwestją, „czy w dalszym ciągu trwać może i będzie blokada kredytowa Ameryki w stosunku do sowietów. Dotychczas zajmowano w sferach oficjalnych stanowisko nieufności do rządu rosyjskiego, skutkiem czego nie udzielano Rosji długoterminowych kredytów. Akcja General Company, posiadającej olbrzymią potęgę i bardzo bogate źródła pomocnicze będzie może wyrazem dostatecznej gwarancji banku państwowego sowietów. Ponieważ w Ameryce rząd podąża za sferami gospodarczemi a nie odwrotnie, to krok kompanji elektrycznej umożliwi Rosji uznanie jej pod względem gospodarczym przez Amerykę.

Sowiety nie chcą socjalisty jako niem. posła w Moskwie.

„L' Action Francaise" zamieszcza artykuł, w którym pisze, iż od śmierci hr. Brockdorff-Rantzau'a toczą się debaty nad sprawą nominacji nowego posła niemieckiego w Moskwie. „Wypadałoby wysłać tam socjaldemokratę — pisze autor — tymczasem Sowiety sprzeciwiają się temu stanowczo, zarówno ze względu na stałą rywalizację Międzynarodówek, jak i z tego powodu, że bolszewicy siłą rzeczy, muszą współdziałać z ustrojem kapitalistycznym. Żądają więc przysłania im zawodowego i wytrawnego dyplomaty, z którym możnaby było pracować poważnie na terenie politycznym". Autor podkreśla i uwypukla cały komizm tej sytuacji.

Rozmaitości ze świata.

ZABITA ZA ODSŁONIĘCIE TWARZY.

MOSKWA. Z Baku donoszą, że w tych dniach rozpoczął się tam proces o zabójstwo komsomołki Seitana, która postanowiła zerwać ze starymi zabobonami i chodziła po mieście bez zasłony na twarzy. Rozfanatyzowana ludność mahometańska była postępkiem komsomolki tak oburzona, że Seitana stała się przedmiotem brutalnych napadów ze strony zwolenników „czadry" którzy propagatorkę postępu pewnego dnia podstępnie zamordowali. Proces ten wywołał w całej opinji sowieckiej zrozumiałe zainteresowanie.

KOBIETY W POLICJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA. W Leningradzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze dla kobiet, pragnących poświęcić się służbie policyjnej. Do oddziału dla „komendantów" zapisało się dotychczas 10 kandydatek.

SAMOBÓJSTWA W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT. Węgierski urząd statystyczny wydaje od czasu do czasu t. zw. „żółte zeszyty" w których podane są wyniki rozmaitych badań statystycznych. W jednym z ostatnich „żółtych zeszytów" znajdujemy ciekawe dane, dotyczące samobójstw w poszczególnych państwach. Z danych tych wynika, że pod względem ilości samobójstw Budapeszt zajmuje pierwsze miejsce, wśród większych miast europejskich. Przeciętnie przypada w Budapeszcie na miljon mieszkańców 573 samobójców, podczas gdy w Berlinie stosunek ten wyraża się cyfrą 432, w Bernie 416, w Amsterdamie 74, a w Rotterdamie 50.

Spożycie mleka w miastach.

W aprowizacji miast mleko odgrywa znaczną rolę. Przyczynek statystyczny do ilościowego spożycia znajdujemy w „Przemyśle i Handlu".

Konsumcja mleka w litrach na 1 mieszkańca Poznań 0.25, Kraków 0.30, Lwów 0.37, Bydgoszcz 0.21, Inowrocław 0.22, Gniezno 0.15, Włocławek 0.25, Przemyśl 0.25, Grodno 0.19. Drohobycz 0.43.

W porównaniu ze statystyką m. st. Warszawy gdzie na jednego mieszkańca przypada zaledwie 0.14 litra, można uważać, że zaopatrzenie tych miast w nabiał pod względem ilościowym znajduje się w stanie zadowalającym.

Naogół spożycie jednak jest dość niskie.

ANDRZEJ KORCZAK.

„ŚWIĘTO KOS"

dramat w 3 aktach p. **Władysława Kozickiego.** Nakładem Bibljoteki Słowa Polskiego, Lwów 1928.

(Dokończenie).

P. Maciej Ponowa, to figura żywcem przyniesiona do dramatu p. Kozickiego razem ze sparaliżowanemi nogami i fotelem na kółkach z Przedwiośnia Żeromskiego, a p. Mery, Kaliński i Barynjecki, wszystko troje bardzo blizcy krewni trojga bohaterów powieści Jacka Londona pod tytułem „Mała pani wielkiego domu".

W najfatalniejszą dla siebie konsekwencję popadł autor „Święta Kos" malując postać Baryniecklego. Do oddania tej postaci użył jasnych barw i widocznie ma przekonanie, że w Boryniecklm dał wzór szlachetności i poświęcenia, podczas, gdy w rzeczywistości ukazał nędznika, najgorszej sorty, który sam w sobie jest nielogiczny, psychologicznie i także niekonsekwentny.

Boryniecki, wzięty do niewoli bolszewickiej zachorował, pisze do ubóstwianej żony, że umiera, nakazuje jej wyjść zamąż za przyjaciela. Wyzdrowiał ma możność zawiadomić żonę, że żyje, — nie czyni tego, wyjeżdza do Japonji i tam otrzymuje posadę, może łatwo donieść do Zaborza o swojem istnieniu, ale milczy.

Gdyby to był człowiek szlachetny, jakim go chce przedstawić autor, byłby albo pozostał w Japonji, albo wróciwszy nawet do kraju, zachował incognito, aby nie burzyć szczęścia żonie, która go opłakała i modliła się do jego ducha.

Boryniecki jednak wraca do Zaborza — poco? aby powiedzieć żonie, że odejdzie, czy po to, aby jej powiedzieć, że nie jest grzechem samobójstwo, które jest poświęceniem dla szczęścia drugich?

Dlaczego ten „szlachetny" Boryniecki nie zastosował tego do siebie, zanim wrócił do Zaborza?

To zachowanie się Borynieckiego — to zatajenie swego istnienia między żyjącymi na to, aby Mary zeszła przed czasem do grobu — jest jakiemś potwornem okrucieństwem.

Takiego pana, który gra rolę nieboszczyka na odległość, a potem zmartwychwstaje po to, by rzekomo ukochanej kobiecie rozedrzeć serce i w końcu zmusić ją do odejścia w zaświaty — takiego pana przedstawia autor jako osobnika „szlachetnego"...

To plątanina samych niekonsekwencji psychologicznych, te wszystkie nielogiczności w naszkicowaniu charakteru Borynieckiego, odbierają tej postaci cechy prawdopodobieństwa!

Takich na zimno pisanych dzieł, nie powinni autorowie wydawać na świat — a właśnie „Święto Kos" należy do rzędu takiej twórczości, która nie jest zdolna do nawiązania uczuciowego kontaktu z czytelnikiem lub widzem, — i dlatego „dramat" p. Kozickiego jest ciałem bez duszy, dlatego czyta się go, bez żadnego zgoła wzruszenia.

Jeszcze kilka słów o technice dramatycznej, której już żadną miarą nie można p. Kozickiemu wybaczyć!

Zacznijmy od owej uczty tradycjonalnej Święta Kos (?) Panowie koniecznie we frakach, Mery w balowej sukni! Tak każe obyczaj! Jaki? Ani święta kos nie znamy, ani takich tradycjonalnych uczt z okazji zbioru siana, ale p. Kozicki nie troszczy się o takie drobnostki — sianem karmi czytelnika a swoim bohaterom urządza ucztę.

Idźmy dalej: Turkot kół na gościńcu, panu Ponowie przychodzi na myśl pytanie, coby to z tego było, gdyby tak nieboszczyk Boryniecki żył i w tej chwili przyjechał do Zaborza. I masz djable kaftan. Nie dopowiedział jeszcze tych słów — i nieboszczyk się zjawia, jak uciął w chwili, gdy p. Kozicki chciał popełnić „dramat". Zjawił się niespodziewany i opłakany Boryniecki — deus ex machina.

Gdzieś, kiedyś jakaś stara wiedźma we Włoszech raczy Borynieckich indyjską trutką i zaleca im, aby się potruli, zanim ich szczęście przeminie.

Co za pomysł. I Boryniecccy przyjmują taki prezent — po co, na co, dlaczego?... Ha, stało się — p. Kozicki kazał go przyjąć i przyjęli. Biedna pani Mery, przez lata całe przechowywała tę trutkę u siebie dla.... p. Kozickiego, aby mógł ją uśmiercić w ostatnim akcie, a siebie swojm „dramatem". Ten flakon — to także deus ex machina.

Tak zatem p. Kozicki, który czynił zarzuty autorom dramatycznym za to, że wprowadzają na scenę przebrzmiałe echa, że pozostają poza rozwojem współczesnej twórczości i nie liczą się z narastaniem nowych problemów i nowych wymagań — ten sam p. Kozicki konstruując swój „dramat" sięga do najstarszej rupieciarni teatralnej, wydobywa z niej tanie wyświechtane środki z epoki „Gałganducha" i przy ich pomocy wiąże nici rozpadającej się budowy swej sztuki.

Ale podnieść należy, że bardzo niestosowne jest użycie takich naiwnych środków, jakich użył p. Kozicki w dramacie napisanym w XX stuleciu, a skoro ich użył, nie mając innych do dyspozycji, to tem samem stwierdził, że na polu twórczości dramatycznej, niczego już szukać nie powinien.

„Święto Kos" pozostanie wzorem, jak się dramatów nie powinno pisać.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 października 1928 r.

Z OKAZJI OBCHODU UROCZYSTOŚCI DZIESIĘCIOLECIA WYZWOLENIA CZECHOSŁOWACJI konsul czechosłowacki we Lwowie dr. Jan Jirasek urządza w niedzielę dnia 28. bm. o godz. 16'30 do 18'30 recepcję w lokalu Konsulatu Czechosłowackiego przy ul. 3-go Maja 2, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół wzajemności polsko-czechosłowackiej oraz członków kolonji czechosłowackiej w Polsce. Osobne zaproszenia rozsyłane nie były.

MIEJSKI URZĄD WETERYNARYJNY przenosi się z dniem 30. października br. do biur Miejskiego Urzędu Zdrowia pl. Dąbrowskiego l. 3, I. piętro. W sprawie paszportu na zwierzęta należy zgłaszać się nadal w Urzędzie. targowym Magistratu.

CHOROBY ZAKAŹNE W POBLISKICH GMINACH. Starostwa sąsiednie stwierdziły **płonicę** (Starostwo Lwów) w Zamarstynowie, Laszkach murowanych, w Werbiżu, Remenowie, Pikułowicach. (Starostwo Rudki) w Nowej wsi, Susułowie, Chłopach. (Starostwo Gródek Jagiell.) w Gródku Jagiellońskim. **Błonicę** w Gródku Jagiellońskim. **Odrę** w Wołczuczach.

Miejski Wydział Zdrowia przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

W URZĘDZIE POCZTOWYM BÓBRKA POW. BÓBRKA zaprowadzono całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną zamiast dotychczasowej służby dziennej ograniczonej.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE. Podaje do publicznej wiadomości, że w następujących dniach miesiąca listopada b. r., odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 7, 12, 15, 21, 26. Pas niebezpieczeństwa otoczony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować. — **Komenda placu Lwów.**

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. 12-letnia Helena Stowarzka, uczenica, przypadkowo upadła na schodach i doznała złamania nogi.

15-letni Marjan Mazurkiewicz, uczeń gimnazjalny, w ul. Stryjskiej spadł z roweru, przyczem doznał złamania ręki.

Srul Schlinder, zam. przy ul. Źródlanej l. 7, w czasie eksplozji primusu doznał popieczenia na twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło im Pogotowie ratunkowe.

KRWAWY PORACHUNEK. Wczoraj w południe do Pogotowia rat. przywieziono 33-letniego kierowcę auta Izydora Brucha, którego pomocnik jego podczas sprzeczki zranił nożem w podbrzusze. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Bension Bloch, właściciel sklepu bławatnego, przy ul. Żółkiewskiej l. 145, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego sklepu, skąd skradli materjały, płótno i inne towary, wartości 15.550 zł.

Jakiś osobnik wyrwał siatkę i zbił szybę wystawową w sklepie firmy Acker i Blank, przy pl. Marjackim l. 8, poczem skradł płaszcz damski, wartości 500 zł.

Mozes Lejb Guterman zbił szybę wystawową w sklepie galanteryjnym przy ul. Żółkiewskiej l. 1, skąd skradł przybory kancelaryjne, wartości 50 zł. Powiadomiona o tem policja aresztowała Gutermana.

NIEUDAŁY „SKOK“ WŁAMYWACZY. Post. Stanisław Bombała, nocą patrolując w ul. Piotra Skargi, zauważył dwóch osobników, którzy na jego widok porzucili tłumok, poczem zbiegli przez otwartą furtkę do ogrodu obok cerkwi św. Jura. Podczas pościgu złodzieja czterokrotnie strzelili do policjanta, ten zaś odpowiedział trzema strzałami, które były niecelne, gdyż niciponie zdołali zbiedz cało. W porzuconym pakunku znajdowały się rzeczy skradzione na szkodę majstra krawieckiego, Markusa Bojka, zam. przy ul. Gródeckiej l. 24.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Franciszek Gliński, właściciel przedsiębiorstwa zabawowego, przy ul. Gródeckiej l. 130, doniósł policji, że niejaki Stanisław Bobowski, zam. w Zamarstynowie, skradł na jego szkodę huśtawkę, katarynkę i inne rzeczy, wartości 500 zł.

Bronisław Kowalski, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 115, powiadomił policję, że Tadeusz Moser, zatrudniony jako szofer u matki donoszącego, skradł części składowe auta i zbiegł w nieznanym kierunku.

Tekla Buczyńska została aresztowana za kradzież płaszcza, wartości 170 zł. na szkodę A. Burkowej, zam. przy ul. Gołąba l. 11.

Los jej podzielił Stefan Błażoń, którego osadzono w „ulu“ za kradzież garderoby.

OSZUSTWO PRZY POMOCY KOPERTY. Iwan Kubaj, wieśniak, zam. w Bobrówce pow. jarosławskiego, przybył do Lwowa aby w biurze okrętowem przy ul. Gródeckiej l. 93 załatwić formalności w sprawie wyjazdu do Ameryki. Kierownik tego biura polecił Kubajowi udać się do lekarza. W tym momencie przystąpiło do niego dwóch osobników, którzy zaofiarowali mu swe usługi. Nicponie zaprowadzili Kubaja do jednej z bram realności przy ul. Gródeckiej, gdzie zażądali okazania gotówki. Po przeliczeniu kwoty 1.670 zł. jeden z osobników włożył pieniądze rzekomo do koperty i wręczył wieśniakowi, poczem obaj zbiegli. Kubaj, opamiętawszy się po chwili stwierdził, że w kopercie zamiast pieniędzy znajdował się papier gazetowy. Nieborak udał się do policji, gdzie w albumie przestępców agnoskował znanego oszusta i kieszonkowca Michała Bednarza, jako sprawcę oszustwa.

Onegdaj spryciarz ten został aresztowany, poczem po agnoskowaniu przez poszkodowanego odstawiono go do więzienia.

—o—

— DLA PODAGRYCZNYCH. Podagra jest przejawem nieprawidłowej przemiany materji, polegającej na nagromadzeniu się kwasu moczowego w ustroju. Dotąd nie znanym jest lepszy środek niż „Urodonal“, który usuwa nadmiar kwasu moczowego z organizmu.

Ten cudowny środek polecany przez prof. Lanceraux, dawniejszego prezydenta Akademji medycznej, lekarza szpitali paryskich w pracy o podagrze, przez prof. Lebel, prof. Fortier, prof. teurapetyki i przez wielu lekarzy znakomitych, jest rzeczywiście jedynym środkiem leczniczym, a zarazem środkiem zapobiegawczym przeciwko podagrze, oraz wszelkim cierpieniom pochodzącym z nadmiaru kwasu moczowego. Zapobiega on aby ten szkodliwy kwas nagromadzał się w tkankach naszych organów. Osoby które używały stale i racjonalnie „Urodonalu“ nie podlegały już nigdy potem atakom podagry.

O ile się używa „Urodonalu“ podczas ostrego napadu podagry to środek ten zmniejsza bóle i skraca ataki.

Z sali koncertowej.

Chór nauczycielek z Pragi.

Czesi słyną jako wybitnie muzykalny naród. W życiu jego muzyka odgrywa rolę wybitną i stała się nieodzowną jego towarzyszką życia. Przedstawienia operowe Teatru Narodowego i koncerty Filharmonji mają oddawna swoją sławę; o doskonałych zespołach muzyki kameralnej („Kwartet czeski“, „Kwartet Szewczyka“) i znakomitych wirtuozach, jak Kubelik i Prihoda każdy muzyk słyszał. Najmniej u nas są znane zespoły chóralne czeskie; mieszany chór praski „Hlahol“, czeski Związek nauczycieli, chór męski Smetany należą dziś do najwybitniejszych.

Z okazji 10-letniej rocznicy powstania państwa czechosłowackiego, biuro koncertowe p. Tuerka sprowadziło do Lwowa po raz pierwszy znany „Chór nauczycielek z Pragi“. Zespół ten założony przed 15 laty, już nieraz śpiewał we wielkich środowiskach muzycznych, zyskując sobie wszędzie zasłużone uznanie. Głosy są świeże i wyszkolone; rytmika, dynamika i muzyczne frazowanie świadczą o wprawnej batucie dyrygenckiej prof. Pawła Dedeceka, który z tego zespołu wydobywał efekty, u nas we Lwowie wprost nieznane. Ich produkcje zapewne będą bodźcem dla naszych chórów do intenzywniejszej pracy nad dynamiką i pięknością dźwięku. W program wchodziły utwory Förstera, Suka, Smetany, oraz przepiękne pieśni ludowe czeskie, morawskie i słowackie. Wiele z tych musiano powtarzać. Sympatycznym sopranem włada solistka p. Zdenka Schwarzowa; śpiewa z uczuciem i ciepłym głosem.

Na wzmiankę zasługuje fakt, iż cały program wykonano z pamięci i a capella, co świadczy o wielkiej muzykalności i sumiennej pracy przygotowawczej całego zespołu.

Grd.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3 pop. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.
Niedziela o 7'30 „Rusałka“.
Poniedziałek o 7'30 „Traviata“.

TEATR MAŁY:

„Teatro dei Piccoli“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Poniedziałek, 29. października: Elsa Forstmann, Wykład dla Pań na temat: „Życie erotyczne kobiet i odmłodzenie życia“.

—o—

TEATRO DEI PICCOLI przedłuża swą gościnę we Lwowie do czwartku dn. 1-go listopada włącznie. Wobec niesłychanego powodzenia, jakiem nie cieszyła się dotąd żadna impreza we Lwowie, fenomenalny teatr włoski Sztucznych ludzi pozostaje jeszcze przez dni parę. Przedstawienia odbywają się po dwa razy dziennie o 7-ej i o 9-ej wieczór.

„DEI PICCOLI“ W TEATRZE WIELKIM. Na Komisji teatralnej przyjęto repertuar teatralny na listopad, a pozatem zezwolono Dyrekcji Teatru „Teatro dei Picolli“ na danie sześciu przedstawień w teatrze Wielkim w dniach 2, 3. i 4. listopada b. r.

STARANIEM KOMITETU HONOROWEGO odbędą się dziś w Teatrze Wielkim dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej. O godz. 3-ciej popoł. odegraną będzie świetna komedja Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“ po cenach znacznie zniżonych. Wieczorne przedstawienie opery A. Dworzaka „Rusałka“ poprzedzi przemówienie Kustosza Muzeum Narodowego im. Ossolińskich W. T. Wisłockiego, oraz słynny zespół śpiewacki Nauczycielek z Pragi, wykona szereg pieśni ludowych czeskich. Przedstawienie „Rusałki“ będzie zarazem ostatnim pożegnalnym występem znakomitej czeskiej primadonny Zdenki Zika.

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH urządza w niedzielę, 28. b. m. w sali Stow. „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej l. 18 „Wieczór Pieśni“. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

PIOTR RAJCZEW w „TRAVIACIE“ wystąpi jutro, w poniedziałek, 29. bm. Znakomity ten artysta-śpiewak zalicza partję Alfreda do najświetniejszych swoich kreacji. W tytułowej partji Violetty wystąpi utalentowana śpiewaczka, primadonna opery poznańskiej, p. Aniela Szlemińska.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Ułańskie miłostki“ z Harry Liedtke.
MARYSIENKA: „Ułańskie miłostki“ z Harry Liedtke.
APOLLO: Lya de Putti jako „Zdeptany kwiat“.
LEW: Bernard Goetzke we filmie „Cyrk Royal“.
PALACE: „Tajemnica Cytadeli“.
CHIMERA: „Strzał o północy“.
OAZA: „Jej ojciec“.
GRAŻYNA: „Kusicielka“.
CASINO: Bebe Daniels jako „Córka Zorry“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“.

Komunikaty.

ŚWIECE, KWIATY, ZIELEŃ, WIEŃCE, LAMPIONY, CHORĄGIEWKI I KRZYŻE sprzedawać będzie w dnie 31. października oraz 1. i 2. listopada b. r. na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim „Straż Mogił Polskich Bohaterów“, z czego dochód przeznaczony jest na wykończenie prac na cmentarzu Obrońców Lwowa.

TOWARZYSTWO OTOLARYNGOLOGICZNE we Lwowie zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 29. b. m. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w Klinice Otolaryngologicznej U. J. K. przy ul. Pijarów 6 posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa XIII Zjazdu Przyrodników i Lekarzy w Wilnie, 2) Demonstracje. 3) Dr. Dobrzański: Sprawozdanie z I. Międzynarodowego Kongresu Otolaryngologicznego w Kopenhadze.

RYGORYZANCI PRAWA. Na wiecu prawników studjujących według starego systemu, w dniu 23. b. m. wybrano komitet dla kontynuowania akcji, zmierzającej do przedłużenia starego systemu na wydziale prawniczym. Komitet ten uprasza wszystkich zainteresowanych kolegów, by niezwłocznie zgłosili się, oraz nadesłali uchwaloną wkładkę w wysokości 5 zł. pod adresem: Komitet prawników starego typu, Lwów, ul. Mickiewicza 5a, Bibljoteka słuchaczy prawa.

Kuchenka żelazna wraz z rurami okazyjnie dd sprzedania. Wiadomość w Administracji.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61, umieszcza nauczycielki, także z francuskiem, muzyką, nauczycieli, Francuski, Niemki, freblanki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, kucharzy, ogrodników, szoferów, rolników, leśników, personal restauracyjny, sklepowy.

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

4% premjową pożyczkę

inwestycyjną i 5% państwową pożyczkę dolarową na dogodne spłaty miesięczne z natychmiastowem prawem gry poleca

Powszechny Zakład Kredytowy

Lwów, Plac Marjacki 6—7.
Telefon 19—25.

NA RATY GRAMOFONY

Gródecka 52
Telef. 64-86

FONOSPORT z wypróbowanemi i znanemi gł.śnikami najnowszego wynalazku **„Radjofonowemi“** jakoteż **patefony szafkowe, walizkowe i tubowe** oryginalne szwajcarskie w wielkim wyborze. — Wszelkie części gramofonowe stale na składzie.
WIELKI WYBÓR PŁYT zagranicznych i krajowych w wykonaniu „elektrycznym“.
DLA REKLAMY CENY o 20% ZNIŻONE.

GRĄMOFONY

beztubowe **„Columbia“, „Parlophon“** i inne tubowe i walizkowe. **PŁYTY** krajowe i zagraniczne, we wielkim wyborze **sprzedaje jedyna najtańsza i najsolidniejsza firma Malwina ROSENMAN**
Lwów, Jagiellońska 17. — Telef. 17—25
Zlecenia z prowincji odwrotnie.

HURT. **DETAIL.**

Nareszcie pistolet dla każdego

bez karty na broń.
Nie zabija, nie rani — tylko ubezwładnia.
STRASZAKI Em-ge od Zł. 14·—
STRASZAKI gazowe „ „ 12·—
poleca tylko znana firma
„ECHO“ Lwów, ulica Sykstuska 24. Telefon 27—81.

RYDZE kiszone, beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., **grzyby** suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., **gogodze** smarzone z cukrem 5 kg. za 14 zł., **powidło** śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł., posyła franco za pobraniem pocztowem
Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyji.

Zakład art. malarski i lakierniczy Karola Grünfelda

ul. Jagiellońska 16. (Rzeźnicka 3).
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące na dogodnych warunkach.

Zakład ortopedyczny Dra S. Tennenbauma

Wyrób aparatów ortopedycznych protez i gorsetów.
Lwów, Małeckiego 5. Telef. 26-93.

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i robót ręcznych. Własny warstat napraw.

Aleksander Malimon

Lwów, ul. Wałowa 11 a.

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetwor żelaza
MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ
KLAWE

Bracia ZIMAND Skład drzewa budowlanego

Lwów, ul. Gródecka 12. — Telefon 17—67.

FORNIERY krajowe i zagraniczne
DRZEWA masywne egzotyczne
DYKTY Wyłączna sprzedaż dykt sosnowych **„PATENT“** do miary szaf i łóżek.
FORNIERY MEBLOWE z różnych fornierów — wedle miary.
Wybór wielki! Dogodne warunki!
Ceny bezwzględnie konkurencyjne.
ALTBACH i BEREZ
Telefon 43-16 **Lwów, ul. Słoneczna 27.** Telefon 43-16

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

OFIARY KWASU MOCZOWEGO

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterjo-Scleroza



POLECANY przez profesora Lancereaux byłego Prezesa MEDYCZNEJ AKADEMJI

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez **URODONAL**
Ponieważ **URODONAL** rozpuszcza kwas moczowy.
Generalna Reprezentacja: Warszawa, **Fredry 4**, tel. 73-55.
Prawdziwy **URODONAL** tylko z polską i francuską etykietą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

PRAWIDŁOWA DROGA

Do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore wyczerpane nerwy czynią życie gorzkiem, sprawiają dużo cierpień, jak naprz. bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.
Wszystkich tych cierpień pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kola-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.



Proszę się przekonać osobiście
że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2 ch tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze,
ZUPEŁNIE GRATIS
i franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takiemiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraź ie swój adres, i ja prześlę natychmiast bez żadnych kosztów obiecane.
Ernet Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13. oddz. 359.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.